Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 221. Lwów, Środa dnia 19. Września 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 90.000 Mkp., z dostawą do domu 100.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 100.000 Mkp., w innych państwach 130.000 Mkp. CENA NUMERU 4000 Mkp. Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zmierzch dzieła Bismarcka.

Niemcy są najbardziej klasycznym przykładem, do czego doprowadzić może niewinne napozór oszustwo t. j. bezmyślne drukowanie papierowego pieniądza. Na opór bierny w Ruhr potrzebowało państwo niemieckie 50 miljonów marek w złocie. Miasto rozłożyć ten ciężar na wszystkie warstwy równomiernie rząd p. Cuno za namową prawicowca Hilferdinga począł bić banknoty. Polityka dewaluacyjna uratowała wprawdzie kieszenie przemysłowców, kupców, bankierów i obszarników ale zniszczyła warstwy niepaskujące t. j. robotników i inteligencję.

Skutki tej lekkomyślności okazały się straszniejsze, aniżeli przewidywali najbardziej patentowani nacjonaliści. Przedewszystkiem nie uratowano Z. Ruhr, natomiast — jak to zupełnie otwarcie wyznała publicznie posłanka p. von Oheimb — zdemoralizowano ludność do tego stopnia, że obecnie trzeba się liczyć z poważnem niebezpieczeństwem dla całego państwa.

Co zaś na tem zyskało państwo, niech pouczą cyfry zebrane przez prof. Eulenburga z Berlina: „Położenie finansowe — pisze profesor w „N. Fr. Presse“ — jest tego rodzaju, że państwo w ostatnim miesiącu pokryło zaledwie 2 proc swoich rozchodów. Wydatki wzrosły do niesłychanych rozmiarów, a państwo musiało pokryć nietylko wszystkie podwyżki płac własnych pracowników lecz także przyjąć na siebie wszystkie ciężary krajów i gmin. Z końcem sierpnia długi państwowe wzrosły do 1250 biljonów marek. Podatki spożywcze, które miały stanowić 2/3 dochodów spadły do 1/3. Dochody z podatków obliczone na 150 biljonów marek papierowych, skutkiem dewaluacji i podwyżki płac pochłoną tą cyfrę wkrótce, tembardziej, że wzrost długów tylko w ostatniej dekadzie sierpnia podniósł się na przeszło 800 biljonów marek“.

Z cyfr — przytoczonych przez dyrektora ministerjalnego Fricka — wynika, że dn. 1-go lipca Niemcy miały 185.000 bezrobotnych, obecnie zaś t. j. do dnia 1 bm. liczba ich wzrosła do 300.000 i że wzrost ten dopiero teraz rozpocznie się na wielką skalę. W samej Saksonji grozi zamknięcie połowy przedsiębiorstw. Dn. 31. lipca bezrobotny pobierał dziennie 130.000 mk. zasiłku, zaś dn. 12 sierpnia 7 i pół miljona. Rodzina średnia dostawała w poprzednim tygodniu 4¾ a w ostatnim już 14 milj. marek dziennie. W poprzednim tygodniu państwo wydawało na bezrobotnych dziennie 2 biljony, w ostatnim już 6 biljonów. Płaca robotnika w Z. Ruhr za jedną szychtę została ustalona na 56 miljonów. Wślad za tem poszły ceny produktów I tak dn. 14. bm. funt tłuszczu kosztował od 14—40 miljonów mk., kiełbasa 25—30 miljonów mięso cielęce od 16—18 milj., chleb kartkowy na 5 milj., bułka na 280.000 mk. Cyfry najdosadniej ilustrują zbrodnie fałszowania waluty drogą systematycznej dewaluacji.

Mniejsza już o ostatnie rozruchy głodowe w Dreznie i Bytomiu, stłumione przy pomocy karabinów maszynowych. Tak starannie zszyte i

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego“ zawiera:

Kanclerz Austrji w Polsce.

O zbliżenie gospodarcze polsko-austrjackie.

Warszawa. (PAT.) 17 września. Kanclerz austrjacki dr. Seipel i minister spraw zagranicznych Grünberger przybyli 16 bm. Na dworcu w Warszawie powitał kanclerza imieniem rządu polskiego min. dr. Głąbiński. Kanclerz udał się z dworca wprost do hotelu Bristol, gdzie zamieszkał.

KANCLERZ SEIPEL U P. WITOSA.

Warszawa. (PAT.) 17 września. Prezes Rady ministrów przyjął dziś na posłuchaniu kanclerza Seipla wraz z ministrem spraw zagranicznych drem Grünbergerem i szefem gabinetu min. spraw zagr. drem Emilem Junkerem, Podczas dłuższej rozmowy, która się toczyła w bardzo serdecznym tonie, poruszył kanclerz szereg zagadnień wewnętrznych austrjackich rzucających światło na odbudowę nowej Rzpltej, poczem nastąpiła wymiana zdań na temat przyszłych polsko-austrjackich stosunków handlowych.

DALSZE PRZYJĘCIA KANCLERZA.

Warszawa. (PAT). 17. września. Kanclerz dr. Seipl po odprawionej mszy św. w kościele Pokarmelickim, udał się w towarzystwie min. dr. Grünbergera o godz. 9 rano do ministerstwa spraw zagr., aby złożyć wizytę ministrowi dr. Marjanowi Seydzie. O godz. 13.30 wydał min. spraw zagr. Seyda na cześć kanclerza Seipla i min. spraw zagr. Grünbergera śniadanie w hotelu Europejskim. poczem o godz. 16 kanclerz Seipl wraz z min. Grünbergerem udali się do Belwederu do prezydenta Rzpltej. Posłuchanie trwało czas dłuższy. Z Belwederu udał się kanclerz Seipl do swoich apartamentów w Hotelu Bristol.

Kwestja Rjeki rozstrzygnięta?

WOJSKOWY GUBERNATOR FIUMY.

Rzym. (PAT). 17. września. Wiceprezydent konstytuanty we Fiume de Poli, który od marca 1920 r. sprawował rządy we Fiume, zgłosił rządowi włoskiemu swą dymisję. Wobec tego Rada ministrów zamianowała gubernatorem wojskowym gen. broni Giardino.

JAK WŁOCHY MOTYWUJĄ SWOJE POSTĘPOWANIE.

Rzym. (PAT). 17. września. Omawiając uchwałę Rady ministrów, mocą której gen. Giardino zamianowany został gubernatorem Rjeki, pisze „Giornale di Italia“: Z powodu rozwiązania rządu w Rjece znalazł się rząd włoski w bardzo trudnem położeniu, gdyż Włochy nie chcą zmieniać stanu prawnego, stworzonego traktatem w Rapallo, a z drugiej strony nie mogą wydać miasta na pastwę głodu, nędzy i anarchji. To jest powodem, że rząd włoski wysłał gen. Giardino do Rjeki. Ogół może być spokojny, nie powstanie z tego żadna komplikacja.

Nominacja gen. Giardino, wywołana została wyjątkowymi warunkami Rjeki, dymisją rządu fiumeńskiego. Nominacja ma na celu przeszkodzić wszelkiej gwałtownej akcji żywiołów nieprzychylnych przeciw Jugosławji i zapewnić w swoim czasie wypełnienie układu, który zostanie zawarty pomiędzy Rzymem a Belgradem.

NOWE PROPOZYCJE WŁOSKIE.

Rzym. (AW). „Messagero“ podaje, że w swych nowych propozycjach oświadcza się rząd włoski za utworzeniem jednostki administracyjnej z Rjeki, Delty, oraz portu Baros.

„Szczepienie“ prawosławia na Słowaczyźnie.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Koszyc donoszą, że rząd czeski wdrożył na Rusi Podkarpackiej i na Słowaczyźnie akcję celem wzmocnienia ruchu prawosławnego. Benesz forsuje tworzenie, metropolii prawosławnej. Na czele tej metropolii ma stanąć ks. Pawluk, biskup czeskiego narodowego kościoła w Ołomuńcu.

sklejone dzieło Bismarcka poczyna się pruć we wszystkich szwach. Socjalistyczny rząd w Turyngji został obalony, nowego jeszcze nie ma. Drugi socjalistyczny rząd w Saksonji jest także na wylocie. W obu tych krajach komuniści dążą do wywołania chaosu.

Tymczasem Saksonja, Turyngja i Hessen: to trzy państwa które stanowią lepiszcze, spajające centrum południowe, Bawarję i centrum północne, Prusy. Tymczasem w Turyngji w miastach Meiningen, Hildburghausen, Sonnenberg i Saaldfeld pojawiły się wyraźne tendencje separatystyczne, to samo grozi i Saksonji. Miarą powagi położenia była ostatnia konferencja przedstawicieli krajów u ministra spraw wewn. Rzeszy, o której biuro Wolfa podaje dyskretnie tylko tyle, że wobec niebezpieczeństwa nad Ruhr'ą rząd centralny zgadza się na wszystkie rządania krajów i zaklina je, by swoją polityką nie utrudniały Berlinowi stanowiska w chwili, gdy jedynem ocaleniem państwa jest silna i jednolita wola narodu.

Dla ilustracji tego punktu niech posłużą słowa Radka Sobelsohna, który podając rękę niemieckim faszystom woła: „Jesteśmy gotowi do spółdziałania nie tylko z djabłem ale i z jego babcią". A organ komunistów „Rothe Fahne" pisze: „Tysiące oficerów frontowych pójdą po stronie komunistów, skoro tylko odezwie się trąbka". — Prawicowiec graf Reventlow udziela komunistom wyraźnie wskazówek, jak mają atakować rząd Stresemanna. Za nim zaś woła „Volkischer Beobachter" z pod chorągwi Hittlera: „Hasłem naszem: bezwzględnie zwalczanie nowego prądu ugodowego, pupilka Poincarego, kanclerza kapitulacji podporę socjalistów". Oba obozy pełną parą, prą do dyktatury czy to Rupprechta, Ludendorffa, czy też Hölza Hollein'a i całego proletarjatu.

Wśród takich warunków polityka Francji, w której ręku leży dziś klucz Eola do zamkniętych jeszcze w jaskini wiatrów, musi być więcej niż ostrożna. Nierozważne czy też zbyt lekkomyślne rozpętanie burzy może przynieść nieobliczalne straty nie tylko jej samej ale przedewszystkiem jej najsilniejszej twierdzy, Polsce. Francja winna pamiętać o tem, że rządy u nas spoczywają w ręku polskich Reventlowów, Ludendorffów i Hilferdingów, którzy ratują państwo kosztem kieszeń pracujących i niepaskujących warstw, którzy ślepą dewaluacją i komiczną walką z drożyzną i zamaskowanymi oszczędnościami ciążą na wewnętrznej spoistości państwa. I jedni i drudzy grają na „chaos" spodziewając się ujrzeć rozdzielającą przywileje koronę monarchy.

Przeciwko niszczeniu dzieła Bismarcka nie mamy nic, boimy się tylko, że płomień na dachu Hohenzollernów może się łacno przerzucić na polskie stodoły, których węgły tak blisko sąsiadują z żagwiami Lenina.

I. K.

Gdzie nasze tradycje?

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. września.

Czasem dobrze jest przypomnieć sobie stare dzieje. Warto sobie przypomnieć jak do głębi oburzały — tak jest! nie tylko obrażały — ale i oburzały nas mowy ministrów pruskich prawiących o „prusakach mówiących po polsku". Jak piętnowaliśmy przed trybunałem świata żądania wyrzeczenia się aspiracji narodowych ze strony nacjonalistów rosyjskich. To wszystko było. Minęło lat nie wiele i oto ci sami ludzie, którzy nie znajdowali słów potępienia dla hasła „ausrotten!" jakim że językiem przemawiają do obywateli polskich innej narodowości?

Na łamach „Gazety Warszawskiej" anonim X. Y. Z. przeprowadził całą kampanję przeciw ks. biskupowi Łowińskiemu za to, że dopuścił kazania i śpiewy w języku białoruskim. Czy szanowny autor zapomniał już o Wrześni, czy zapomniał o strajku szkolnym w Kongresówce, kiedy to walczyliśmy o prawo słuchania zasad wiary w języku własnym? Czy nie przyszło mu do głowy, że artykuły żyjących i piszących jeszcze publicystów mogliby ci białorusini wydobyć i rzucić nam przed oczy i spytać, gdzie są zasady, których tak broniliście.

„Duch dziejów Polski" A. Chołoniewskiego rozszedł się w kilku wydaniach, bo książka ta głosiła, ku czemuśmy dążyli, wykazywała krok za krokiem, jak każdy w Rzeczypospolitej wolnym się mógł czuć w swem wyznaniu i narodowości i kulturze. Dziełko to piękne reklamowała nasza prasa jako wielką zapowiedź przyszłości, jako rękojmię sprawiedliwości naszych rządów. Czy teraźniejszość nie zakrawa na ironję krwawą wobec tego?

Szkoły białoruskie się zamyka, prasa prześladuje, działaczy nieraz najspokojniejszych więzi i trzyma w obozach koncentracyjnych. Co chwila słyszymy o procesach politycznych.

Prasa nasza chwyta materjał dowodowy zbierany przez oskarżenie i wpaja przekonanie, że działy się zbrodnie przeciw państwu — ale nie zapominajmy o tem, że to co na nas działa w ten sposób, że podnieca gniew przeciw innoplemieńcom, wśród nich wywołuje entuzjazm, że zbrodniarze w naszych oczach urastają na bohaterów, na męczenników idei — a męczeństwo rodzi naśladowców.

Jedno z pism brukowych przytacza jakiś okólnik Nr. 15 do jaczejek komunistycznych w Polsce, który to okólnik nakazuje wyzyskać dla propagandy sowieckiej antagonizmy narodowościowe. Wniosek dla organu n-decji jest prosty policja niech działa. Nie reagujemy. Do walki z wrogami państwa policja jest potrzebna — ale od nas zależy, by tym wrogom usunąć grunt z pod nóg, od nas zależy, by agitacja komunistyczna i antipaństwowa nie miała żniw w kraju. Ale dla tego trzeba zrozumieć potrzeby narodowości w Polsce mieszczących i uwzględnić je. Jak długo kazanie w języku białoruskim będziemy uważali za coś karygodnego, jak długo zakładanie szkół białoruskichh będzie zakazane, jak długo pielęgnowanie kultury ukraińskiej, czy białoruskiej będzie uważane za akcję antipaństwową — tak długo będziemy zaliczać najskromniejsze poczynania oświatowe obywateli polskich innej narodowości do rzędu zbrodni stanu, a szerokie masy ludności białoruskiej i ukraińskiej wzrastać będą w nienawiści dla polskości.

A rzecz oczywista, że z tej nienawiści kapitał polityczny kuć będą sowiety.

Zrozumienia dla tej sprawy nie wykazał ani p. Prezydent Wojciechowski w swoich przemówieniach na wschodzie kraju, ani p. Witos w beztreściwej mowie na zjeździe we Lwowie, którą po ostatecznem wystylizowaniu (czytaj po ocenzurowaniu i poprawieniu celem uniknięcia kompromitacji tarnowskiej) ogłosiła P. A. T. Zrozumienia dla tej sprawy nie wykazuje dotąd i prasa polska. To źle. Mamy trzecią część obywateli nie polskiej narodowości. Jeżeli ich zrazimy do siebie zostanie do obrony Rzeczypospolitej tylko dwie trzecie ludności, która w wojnie czy w pokoju, w pracy i w spoczynku będzie przeciwko nam knuła.

A nie zapominajmy i o tem, że wyzwoleńcze tendencje narodów zawsze zyskują sympatję świata i potępienie ściągają na ich prześladowców.

Naród polski w szeregachh gnębicieli cudzej wolności stać nie chce. Szał szowinizmu, który chcą nam narzucić sfery nacjonalistyczne przeminąć musi — a im prędzej minie — tem lepiej, bo tem prędzej możemy mieć nadzieję na zjednoczenia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej około pracy nad wzmożeniem jej potęgi.

Adam Uziembło.

Dr. ZDZISŁAW ZYGULSKI. 2)

Renesans - Oświecenie - Romantyzm.

(Zygmunt Łempicki: Książnica Polska TNSW. — Warszawa—Lwów 1923).

(Ciąg dalszy)

Prof. Łempicki w szeregu treściwych i ściśle rzeczowych rozdziałów omawia wyczerpująco nastręczające się tu problemy, mające dla historyków pierwszorzędne znaczenie. Z niezmordowaną skrupulatnością przechodzi poglądy, teorje, i hipotezy niezliczonych badaczów niemieckich, francuskich, włoskich i angielskich, zostawiając krytyczne ich zdanie, częstokroć diametralnie różne i wykluczające się nawzajem. Książka jego odgrywa w tym wypadku rzeczywiście rolę latarni morskiej wśród mgieł i ciemności panujących nad huczącym oceanem dziejów.

Ostateczne wyniki dzisiejszej naszej wiedzy z renesansu zebrane w V-tym rozdziale omawianej książki, dadzą się streścić następująco:

1) Punkt wyjścia renesansu był religijny. (Stwierdza to znakomity francuski krytyk Burchhardta Emil Gebhardt w swej „Italie mystique"). Filologiczne badania niemieckiego uczonego Burdacha („Sinn uird Ursprung der Worte Renaissance und Reformation") potwierdziły pogląd Gebharta. Zdaniem Burdacha pojęcie odrodzenia jest pojęciem mistycznem. Odgrywa ono rolę w chrześcijańskiej liturgji sakramentalnej. (Św. Paweł ad Cor. 4, 16, ad Rom. 12, 2). Myśl odrodzenia, obraz naszego życia, unosi się już nad epoką Bonawentury, Dantego, Petraski, Rienza.

2) Istotną cechą renesansu jest sekularyzacja zwrot ku życiu doczesnemu. Renesans uznał, że źródłem życia religijnego nie są dogmaty teologów, lecz, że korzenie jego tkwią w duszy człowieka i jego osobowości. To jest punkt wyjścia Franciszka z Assyżu: afirmacja życia i potępienie askesy.

3) Ten wzlot uczucia religijnego, połączony z przeniesieniem przeżycia religijnego do wnętrza jaźni człowieka dał nowe poczucie ludzkiej wartości, i oswobodził jednostkę. Do tego dodać należy narodowy włoski pierwiastek w odrodzeniu, kult sztuki, żądzę wiedzy i pragnienie sławy, wreszcie moment gospodarczy — (dobrobyt miast włoskich.)

Jako ostatni pierwiastek renesansu zjawia się starożytność. Z nią osiąga renesans najwyższy rozkwit, ale ona podcina jego żywotne siły i prowadzi do rozkładu. (z końcem 16-ego i początkiem 17-tego stulecia). Następuje reakcja katolicka (taka przeciw reformacji), która z jednej strony wchłania w siebie zdobycze odrodzenia, z drugiej jednak przynosi bankructwo jego ideałów. (Symonds „The catholic reaction").

Z tą samą bystrością i z tym samym ogromem erudycji, co epokę renesansu, bada autor i czasy oświecenia, omawiając jego genezę. — (Melanchton i nauka o „oświeceniu naturalnem"). Na szczególną uwagę zasługuje niedoceniana naogół rola Niderlandów dla kultury oświecenia. W kraju tym zdołała się zespolić filologiczna tradycja humanizmu z wolnościową tendencją reformacyjną. W Holandji zjawia się po raz pierwszy w druku oryginał stoików greckich, których poglądy tak poważnie wpłynęły na umysłowość europejską w 17-tym i 18-tym w. (G. Lipsius „Kantucationus ad stoicam philosophiam".)

Podstawowa dla oświecenia nauka o autonomji rozumu ma swe źródło w nauce stoickiej, na której opierał się też znakomity uczony Hugo Grotius, szukający niezmiennych zasad prawa natury. Scharakteryzowawszy główne tendencje wieku oświecenia (utylitaryzm, „największe szczęście największej liczby ludzi"), dalej jego główne problemy filozoficzne, religijne, społeczne i polityczne, omawia autor wreszcie — zmierch całej tej epoki, prostując przytem powszechne, a mylne poglądy, jakoby rozkwit oświecenia przypadał dopiero na połowę 18-tego wieku, oraz jakoby oświecenie było kierunkiem identycznym z racjonalizmem.

(C. d. n.).

U mogiły Kornela Ujejskiego.

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN.

(Od wysłanego na miejsce naszego sprawozd.)

Pawłów, 16 września.

Wstał deszczowy ranek niedzielny. Zdawało się, że w dniu tym nie ozłocą słoneczne promienie lesistego parku Ujejskich i cichego cmentarzyka wiejskiego w Pawłowie i owych tłumów obywatelstwa, co z ziem kamioneckiej i radziechowskiej do Pawłowa pospieszyły mimo deszczu, by u mogiły poety hołd mu złożyć w setną rocznicę jego urodzin.

Pociąg stojanowski wlókł się zwolna ze Lwowa z pustemi wagonami, które komitet lwowski zamówił dla delegatów Rady miejskiej, Kasyna i Koła liter., Sokołów, Strzelnicy i innych patrjotycznych lwowian. Jedynie 10 delegatów — „Gwiazdy" lwowskiej ze sztandarem i wieńcem, oraz 3 delegatów Tow. im. Kościuszki, zajęło przestronne wagony, które zapełniły się dopiero w Kamionce Strumiłowej, gdzie olbrzymi tłum młodzieży szkolnej, nauczycieli, Sokołów, mieszczan, rękodzielników itd. — czekał na pociąg z muzyką wojskową 40 pułku piechoty ze Lwowa, wezwaną na uroczystość w Pawłowie przez Komitet obchodowy kamionecki, a także lud polski i ruski, z pod strzechy wieśniaczej w Pawłowie i z okolicznych wsi, już od świtu świąteczną odzież wdziewał i spieszył tłumnie pod kościół w Pawłowie, nie bacząc, że deszczu strugi zniszczą przyodziewę od święta... Kilka wagonów dołączyć musiano w Kamionce Strumiłowej do pociągów, aby przewieźć tamtejszych uczestników pielgrzymki do grobu poety.

W Chołojowie wysypało się bractwo z pociągu, a deszcz lał strumieniem. Na drodze od dworca ku miasteczku, jak okiem sięgniesz łańcuch podwód włościańskich, powozów i karetek. Włościanie pawłowscy i z sąsiednich wsi, zarówno Polacy jak i Rusini dali owe podwody bezinteresownie, co z prawdziwą radością podnieść należy, oczywiście i ziemiaństwo wysłało na dworzec chołojowski dla gości wygodne dworskie zaprzęgi. Słomy i siana nie żałowało włościaństwo do zaścielenia swych wozów.

Cała niemal ludność chołojowska wybiegła na gościniec wiodący do Pawłowa, na którego granicy przed aleją starych sosen o wykręconych konarach, ustawiono bramę tryumfalną z napisem: „Witajcie Obywatele". Po piaskach wilgotnych — mknęły chyżo pojazdy i znowu we wsi mijały drugą bramę tryumfalną, wreszcie trzecią u wjazdu do parku dziedzica tej włości, Romana Ujejskiego, syna śp. Kornela Melodją pieśni kościelnych bractwa, co właśnie z chorągwiami zdążało z kościoła, zapełnił się stary park Ujejskich. Delegacje rozwinęły sztandary i wieńców moc wielką z sośniny, wrzosu, kaliny i kłosów zboża dziewoje wiejskie i młódź i starsi nieśli do kaplicy pałacowej, gdzie przed laty 26. w dniu 15 września, złożono zwłoki Kornela Ujejskiego, a w dwa dni później wyniesiono je na pobliski cmentarz wiejski, spełniając ostatnią wolę Poety, pragnącego spocząć na sen wieczny nie wśród kamiennych sarkofagów w miejscu zasłużonych, lecz pośród ludu na wiejskim cmentarzu. Smutnej ceremonji pogrzebowej towarzyszyły wówczas większe niż dziś zastępy ludności, marszałek sejmu śp. Stanisław Badeni mowę żałobną pięknemi słowy imieniem kraju wypowiedział, prezydent Lwowa śp. dr. Godzimir Małachowski z licznem gronem radnych żegnał poetę w imieniu miasta, młódź akademicka żegnała go przez usta p. Wróblewskiego, a w imieniu „Gwiazdy" lwowskiej, którą poeta jako patrjotyczną, placówkę rękodzielniczą serdecznie kochał, padły te słowa pożegnania: „Spij spokojnie niezapomniany nasz Przyjacielu, spij w tem cichem ustroniu wiejskiem pośród swej braci, pośród dzieci Nieśmiertelnego Naczelnika w sukmanie. Oni to wiernie strzedz będą Twej mogiły i wkrótce już staną nad nią z wołaniem: Polska wolna"!

Ziściło się... Nad mogiłą Kornela Ujejskiego zabrzmiała wkrótce pieśń Zmartwychwstania. Dziś, w dniu obchodu setnej rocznicy urodzin poety, po odprawieniu mszy przez długoletniego przyjaciela poety ks. Skalskiego ze Lwowa, podkreślił to ks. **Janik**, przeor Dominikanów lwowskich w kazaniu, wygłoszonem w pięknych słowach na temat miłości Ojczyzny i roli wieszczów w latach naszej niewoli.

Po kazaniu ruszył pochód przez wieś ku cmentarzowi. Duży to był pochód i barwny. Porządek panował wzorowy, czuwali nad tem miejscowy Komitet obchodowy z przewodn. p. Janem Burghardem na czele i komitet kamionecki. Pochód otwierała orkiestra wojskowa, za nią szli sokoli, skauci, uczniowie gimnazjalni obojga płci i szkolna dziatwa wiejska dreptała boso po piaszczystej drodze gminnej, wreszcie lud wiejski, delegacja bractwo kościelne, duchowieństwo polskie i ruskie i rodzina poety. Rozstąpiły się chmury, jasne, ciepłe słonko padło na wioskę. Przy dźwiękach marsza żałobnego przekraczał pochód wrota cmentarne, na których słowa Ujejskiego widnieją: „Spoczną i wstaną". Kamienną trumnę mchem obrosłą, co przytłacza mogiłę kryjącą w swem wnętrzu zwłoki poety, otoczyło mrowie ludzkie. Najbliżej zgromadziła się rodzina: syn Roman Ujejski, wnuczka p. Henryka Bartmańska i małżonek jej p. Józef Bartmański z dziatwą, pp. Juljusz, Adam i Stanisław Ujejski itd. Po egzekwiach żałobnych, wygłoszono szereg przemówień. Radca sądu i przewodniczący komitetu kamioneckiego p. Jakubowski mówił imieniem tego komitetu, prof. Wolańczyk ze Lwowa im. TSL., senator Kaniowski im. ludu włościańskiego, prof. Jasiński im. „Sokoła" i gimnazjum z Radziechowa, starosta Kamionki Strum. p. Marynowski im ministra spraw wewnętrznych p. Kiernika, i im. wojewody tarnopolskiego, sędziwy p. Mrozowski z Radziechowa wygłosił dłuższy ustęp „Skargi Jeremiego", w końcu mecenas dr. Łoziński ze Lwowa, przypomniał słowa K. Ujejskiego wypowiedziane na jubileuszu we Lwowie, aby nie zapomniano o twórcy muzyki „Chorału", z której to Ujejski czerpał swe natchnienia do wiersza, o śp. Józefie Nikorowiczu, spoczywającym na cmentarzu w Chyrowie. Zabrzmiały tony hymnu narodowego, „Chorału" i „Roty", a sztandary pochyliły się nad mogiłą wieszcza.

Potem zgromadziło się mnóstwo gości w skromnych izbach niskiego domku, który zastępuje zniszczony w czasie wojny pałac, gdzie zakończył życie Kornel Ujejski. Bardzo gościnnie podejmowałt u gości p. Roman Ujejski z całą swoją rodziną. Odczytano przytem nadesłane pisma wyrażające łączność duchową w chwili tak uroczystej, między innemi, od wicemarszałka Seydy w imieniu Sejmu, od ministra Kiernika, od arcyb. ks. Twardowskiego, od ks. biskupa Bandurskiego, Zakładu narodowego im. Ossolińskich, Politechniki lwowskiej, wydziału Tow. liter. im. A. Mickiewicza we Lwowie itd.

Słońce chylić się już poczęło ku zachodowi, gdy rozsypała się ludność po wiejskich ścieżkach ku domostwu swemu, a podwody ciągnęły do stacji chołojowskiej. Na cichym cmentarzyku wiejskim Pawłowa, osamotnioną mogiłę tego, co przed stu laty ujrzał światło dzienne i przez długie lata służył swojemu narodowi, okryła niewygasła pamięć rodaków, a zimny głaz jego mogiły ozdobiło kwiecie i zieleń wieńców... **A. Lech.**

Sprawy wojskowe.

Manewry w Finlandji.

Przed kilku dniami zakończyły się wielkie manewry. 3 dywizja zajęła pozycję obronną w pobliżu Dawiestadt'u, druga dywizja pod dowództwem generała Vetzera następowała. Według „Etela Saimae" biała gwardja pod dowództwem pułkownika Prokopo nieoczekiwanie przesunęła się z Sippola do Kaptiarwi i uderzyła na 2 dywizję biorąc do niewoli sztab i generała Vetzera.

Drugi kurs polonistyczny.

Na drugi kurs polonistyczny, zorganizowany prez komendę m. Warszawy uczęszcza obecnie 86 słuchaczy oficerów od podporucznika do majora włącznie. Otwarcie kursu nastąpiło 6-go b. m. Kierownikiem został urzędnik wojsk. dr. Śliwowski, referent oświatowy k-dy miasta, zastępcą zaś jego jest por. rez. Pawłowski, który zarazem wykłada na kursie.

Wykłady odbywają się codziennie w godzinach wieczorowych od 6 do 9, by nie przeszkadzać uczęszczającym na nie oficerom w innych zajęciach. Kurs potrwa 2 do 3 miesięcy.

Odprawa demobilizacyjna dla podoficerów zawodowych.

Dep. VII Int. MSWojsk pismem L. 54558. WP. wyjaśnił, że w myśl art. 48 pkt. b ustawy z dnia 29. 10. 20. (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 43. 20, poz. 915) przysługuje szeregowym zawodowym przy zwolnieniu ze służby czynnej w W. P. odprawa w wysokości 3-miesięcznej płacy podstawowej wraz z dodatkiem drożyżnianym, który oblicza się w sposób wskazany w art. 57 tejże ustawy.

Sprawy polskie.

1 ZŁOTY POLSKI — 45.000 Mkp.

Warszawa. (PAT). 17. września. Rozporządzeniem z dnia 17. września minister skarbu ustanowił nową cenę na 6-proc. bony skarbowe serji 1 A, 1 B, 1 C i 1 D, na 45000 mkp. za 1 złoty. Cena objęta tem rozporządzeniem obowiązuje od dnia 18. b. m.

250 WAGONOW JAJ NA WYWOZ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Komitet ekonomiczny rady ministrów przeznaczył na wywóz jaj zagranicę, we wrześniu 150 i w październiku 100 wagonów.

STRAJKI KOLEJOWE NIEUSTAJĄ

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W Piotrkowie i Częstochowie wybuchł wczoraj strajk w warsztatach kolejowych. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

DOTKLIWA PORAŻKA OSEMKI W RADOMIU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Wczoraj odbyły się wybory do rady miejskiej w Radomiu. Są one tem charakterystyczne, że pomimo poparcia ze strony rządu Chjena poniosła klęskę otrzymując wszystkiego 15 miejsc w radzie miejskiej. PPS. otrzymała 13, NPR. dwa mandaty, Unia demokratyczna 2 mand. resztę żydzi.

Z tego widoczne jak się ustosunkowuje opinia do tych ugrupowań, które popierają rząd.

KOMISARZ NADZWYCZAJNY DLA NADZORU I REORGANIZACJI „PATA".

Warszawa, (Telef.) „Kurjer Poranny" pisze: „Pozory energji, innemi słowy, tak dobrze znana nam z praktyk rosyjskich kiereńszczyzna, która przejawiała się m. in. w wyznaczaniu komisarzy do różnych spraw, rozpanoszyła się na dobre przy rządzie obecnym. Przybył nam nowy komisarz, prof. Kolankowski, który jako pełnomocnik premjera ma rozpocząć nadzór i reorganizację Pol. Ag. Tel.

W jakim kierunku ta reorganizacja pójdzie, nie trudno się domyśleć, chociażby wziąwszy pod uwagę ostatnie polecenie, wydane sekretarjatowi prezydjum, aby żadnych absolutnie informacji nie udzielał prasie. Metody te dziwić nas nie mogą, gdyż rząd obecny ma wszak więcej do ukrywania niż do ujawniania. Ale co w w całej tej sprawie robi prof. Kolankowski?"

„PATRJOTYCZNA" DZIAŁALNOŚĆ P. KORFANTEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Berlińska „Rohte Fahne" publikuje nowy artykuł o podziale wschodnio-europejskiego przemysłu. „R. Fahne" twierdzi, że p. Korfanty odgrywa czynną rolę w całej kombinacji, która się sprawadza do podziału Polski pomiędzy Bosela sprzymierzonego z Rockefelerem, a Stinnesa sprzymierzonego z Morganem.

„R. Fahne" stwierdza, że grupa akcyonarjuszów zakładów górniczo-hutniczych. w Hohenlohe na Śląsku pozostaje w ścisłym związku z Kruppem oraz „Allgemeine Elektrizitätgesellschaft". Do rady nadzorczej tych zakładów został ostatnio powołany p. Korfanty, aczkolwiek stwierdził na łamach jednego z pism że nie posiada żadnych akcji w jakimkolwiek przedsiębiorstwie.

WPROWADZENIE W GDAŃSKU WALUTY ODRĘBNEJ.

Warszawa. (AW). W tych dniach rozpoczną się w Genewie ze współudziałem sekretarjatu i komitetu finansowego Ligi Narodów rokowania dotyczące **wprowadzenia w Gdańsku odrębnej waluty** w miejsce marki niemieckiej. Nowa waluta gdańska ma mieć charakter tymczasowy i ustąpi miejsca walucie polskiej z chwilą, gdy ta oparta będzie na trwałym podłożu.

Wiadomości telegraficzne.

Posiedzenie senatu 25. bm. Pierwsze po ferjach letnich posiedzenie senatu zwołane na 25. b. m. (AW).

Zebranie Zgromadzenia narodowego odroczone zostało do 13. października b. r. (PAT).

Polska postawiła swoją kandydaturę do Rady Ligi Narodów. (PAT).

Śp. prof. dr. Józef Hornowski.

Świeżo dotarła do nas smutna wiadomość z Warszawy o niespodziewanej śmierci prof. dra Józefa Hornowskiego, dziekana wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, uczonego o głośnem imieniu, badacza niezwykle utalentowanego, w sile wieku i w pełni działalności naukowo-literackiej i podagogicznej. Należał on stanowczo do tych rzadkich ludzi, dla których nauka i badania były wszystkiem, toteż z pod pióra Jego wyszło przeszło 80 prac o wysokiej wartości naukowej, czysto prac epokowych, zmieniających gruntownie dotychczasowe zapatrywania w nauce, które rzuciły nowe nieoczekiwane światło na szereg spraw. Dzieło Jego życia było przykładem i zachętą dla długiego szeregu Jego uczniów, wśród których umiał obudzić zapał i szczere zainteresowanie. Mimo, że dopiero w r. 1919 wyjeżdża do Lwowa na samodzielne stanowisko profesora zwyczajnego anatomji patologicznej Uniwersytetu stołecznego, to przecież, nie zważając na trudności wydawnicze, potrafił ogłosić drukiem oddzielnemi zeszytami prace uczniów swoich, ogarniające przeszło 67 rozpraw naukowych.

„Prace z Zakładu Anatomji Patologicznej Uniwersytetu Warszawskiego" wydane nakładem autorów są podwalinami do gromadzenia skarbów nauki rodzimej. W uznaniu zasług prof. dra J. Hornowskiego, zostaje On w bieżącym roku mianowany członkiem Korespondentem Akademji Umiejętności, która tak rzadko otwiera podwoje swoje dla lekarzy. Już za życia odznaczony zostaje najrozmaitszemi godnościami, jest członkiem czynnym Akademji Nauk Lekarskich, w r. 1917 zostaje prezesem Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego, ostatnio zostaje wybranym prezesem Towarzystwa Biologicznego w Warszawie, które to towarzystwo własną energją stwarza, był redaktorem warszawskim „Polskiej Gazety Lekarskiej", ostatnio powołuje do życia poważne pismo archiwalne „Medycyna doświadczalna i społeczna".

Toteż strata Jego dotkliwie daje się odczuć, gdyż odszedł, śmierć zaskoczyła Go na posterunku, z którego nigdy nie schodził.

Urodzony w r. 1874 w Warszawie, kończył gimnazjum w Lublinie i po 2 letnich studjach w Dorpadzie przenosi się do Uniwersytetu warszawskiego. W r. 1900 kończy uniwersytet z najwyższem odznaczeniem, potem wyjeżdża na studja zagraniczne. Po powrocie obejmuje posadę lekarza w szpitalu Dzieciątka Jezus, następnie w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Udział Jego w pracy politycznej zmusza Go do ucieczki do b. Galicji gdzie obejmuje we Lwowie stanowisko **asystenta** Zakładu Anatomji Patologicznej prof. **Obrzuta**. Nadzwyczajna pilność Jego i zamiłowanie do nauki pozwalają Mu na ogłoszenie długiego szeregu prac wartościowych. Prace te uznane zostały po 3-ech letniem pobycie Jego we Lwowie jako podstawa do habilitacji na docenta przy Uniwersytecie Jana Kazimierza. W r. 1914 otrzymuje tytuł profesora nadzwyczajnego **i obejmuje jednocześnie prosekturę** Krajowego Zakładu dla Umysłowo-chorych w Kulparkowie. We Lwowie ogólnie znana jest Jego działalność obywatelsko-społeczna. Do roku 1917 bierze czynny udział w Powszechnych Wykładach Uniwersyteckich, wygłaszając większą ilość odczytów jak we Lwowie takoteż na prowincji. Wykłady Jego, jak „Samoobrona organizmu" albo „Tyfusy i dyzenterja" ukazały się oddzielnemi książeczkami i znacznie przysłużyły się do spopularyzowania naukowych poglądów wśród szerszych warstw czytającego ogółu. W końcu godzi się wspomnieć o Jego udziale w szeregach obrońców Lwowa. Był on pierwszym lekarzem grupy podpułkownika Tatar-Trześniowskiego (I. i II. odcinek) i był obecny wśród najgorętszych walk, spiesząc z pomocą rannym żołnierzom, jak zwykły sanitarjusz. W uznaniu zasług bojowych zostaje udekorowany Krzyżem Walecznych i Krzyżem Obrony Lwowa.

Z pobieżnego tego przeglądu widzimy, że całe życie swoje spędził na posterunku naukowo-społecznym i trzeba uchylić czoła przed ogromem Jego pracy. Nauka polska wdzięczną Mu być musi, że posiadała Go w swoich szeregach.

Dr. W. Janusz.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Tomasza z W.; gr. kat. Zacharji. Jutro rz. kat. Januarego; gr. kat. Czudo arch. — Wschód słońca 5·05, zachód 5 32.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Żydówka", pożegnalny występ p. Prawdzica.
Środa „Popas króla jegomości".
Czwartek „Cyganerja".
Piątek „Dama Pikowa" (występ Bedlewicza).
Sobota „Bajki", balet Nedbala.

TEATR MAŁY.

Wtorek „Musisz być moją".
Środa „Tragedja dzieci".
Czwartek, piątek, sobota „Musisz być moją".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Szkoła Kokot".
Środa „Szkoła kokot".
Czwartek i piątek „Madame Pompadour".
Sobota „Szkoła kokot".

We Lwowie.

— **Konfiskata „Kurjera Lwowskiego".** Czerwony ołówek p. prokuratora zabarwił ponownie nasze pismo. Za artykuł wstępny uległ wczorajszy numer konfiskacie. — Odnośne zawiadomienie cenzury brzmi: W Nrze 22 „Kurjera Lwowskiego" z 17 bm. w artykule wstępnym, zatytułowanym **„Pakt Piasto-Chjeny w sprawach wojskowych"** skreślono: ostatnie dwa wiersze łamu pierwszego, ostatni wiersz pierwszego ustępu w łamie drugim, środkowe dwa wiersze w łamie trzecim, między słowami „państwa i armji", a słowami „Zdrowa część społeczeństwa", wreszcie ustęp ostatni artykułu, po słowach „Nie i bezwzględnie nie".

— **III-ci zjazd inżynierów kolejowych**, zwołany do Lwowa rozpoczął swe obrady w dniu 16 bm. w gmachu Politechniki lwowskiej przy udziale przeszło 300 uczestników zjazdu. Posiedzenie zjazdu otworzył przewodn. Komitetu Zjazdów inż. Stolcman. Prezesem Zjazdu wybrano inż. S. Rybickiego, prezesa Tow. Polit. Mowy powitalne wygłosili: rektor Politechniki Fabiański, prez. Neumann, gen Niesiołowski w imieniu Dowództwa, prez. dyrekcji kolej. inż. Barwicz, poczem inż. Gąsowski, w imieniu p. Sniechowskiego odczytał jego referat „Pięciolecie koleji polskich", a inż. Podoski wygłosił referat „O kolejach elektrycznych", przedstawiając korzyści wynikłe z elektryfikacji kolei. W godz. poobiednych pracowały sekcje: ogólno eksploatacyjna i mechaniczna.

— **Z teatru.** Dziś we wtorek odbędzie się pożegnalny występ Prawdzica w **„Żydówce".** Rachę śpiewa p. Platówna, kardynała p. Zboth.

„Tragedja dzieci". Schönherra, grana będzie raz jeszcze w teatrze małym w środę. Rolę brata starszego kreować będzie p. Niewiarowicz.

„Szkoła Kokot". Ze względu na przygotowania do wystawienia nowych sztuk „Szkoła Kokot" pójdzie jeszcze tylko trzy razy tj. dziś, w środę, i w sobotę.

— **Nowe znaczki stemplowe.** Dnia 20 bm. wypuszczone będą w obieg znaczki stemplowe wartości 30 tys. i 50 tys. mk. Rysunki tych znaczków mają wymiar 35,75 x 19,75 mm.

Rysunek znaczka stemplowego wartości 30 tysięcy mk. przedstawia ozdobny owal z cyfrą „30.000" i napisem „marek polskich". Kolor znaczka bronzowo-niebieski. Papier z wodnym znakiem.

Rysunek znaczka stemplowego wartości 50 tysięcy marek przedstawia kompozycję w stylu zakopiańskim. W środku ozdobnego owalu umieszczono cyfrę „50 tys." ora napis „marek polskich". Kolor znaczka niebiesko-bronzowy. Papier z wodnym znakiem.

— **Rozprawa o zamordowanie ś. p. Twerdochliba i sabotaże ukraińców** zapowiedziana na wczoraj przed lwowskim trybunałem przysięgłych, nie mogła się rozpocząć, bo duża sala zajęta jest dalszym ciągiem rozprawy przeciw Książkowi o morderstwo i rabunki listopadowe. Nie można było nawet wylosować ławy przysięgłych, bo nie jawiła się dostateczna liczba sędziów. Na 36 sędziów przybyło zaledwie 17, a trzeba najmniej 24 sędziów. Być może, że dziś rano uda się wylosować ławę przysięgłych, a natenczas rozprawa o sabotaże rozpocznie się w środę.

— **Echa wypadków w listopadzie 1918 r.** Wczoraj w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków w rozprawie o morderstwo członków rodziny Sontagowej w dniu 22. listopada 1918 r. I znowu świadkowie kręcą tak, że trudno się wyznać, gdzie jest prawda. Najgłówniejszy świadek dowodowy, stary żyd, który z całą stanowczością poznaje osk. Książka jako sprawcę mordu i rabunku u Sontagów, miał, wedle zaprzysiężonego zeznania męża Sontagowej zgłaszać się u niego i obiecywać, że za kilka miljonów zmieni swoje zeznania. Podczas konfrontacji zaczęli się świadkowie głośno kłócić, wymyślając sobie w żargonie. Dziś ława przysięgłych wyda werdykt i zapadnie wyrok.

— (t) **Napad bandycki w Gajach.** We wsi Gaje pow. Lwów, onegdaj w nocy dwóch uzbrojonych bandytów wtargnęło do mieszkania Jakóba Biegeleisena, i pod groźbą użycia broni, zabrali gotówkę 7500 tys. mkp. — Celem przeprowadzenia śledztwa wysłano z Ekspozytury lwowskiej policji kilku wywiadowców.

— (t) **Wypadek na matchu.** Na zawodach Lwów — Kraków w czasie gry zderzyli się głowami dwaj gracze. Jeden z nich Józef Adamczyk gracz drużyny krakowskiej był zmuszony udać się celem opatrunku na stację pogotowia rat., a stąd zaś odwieziono go do szpitala.

— (t) **Truła się sublimatem.** W domu przy ul. Grunwaldzkiej l. 4 targnęła się na swe życie, trując się sublimatem 20-letnia mężatka Helena J. Na stację pogotowia rat. przyniósł ją na rękach pewien akademik, a stąd po wypompowaniu żołądka odwieziono młodą desperatkę do szpitala.

— (t) **Dwa przejechania.** W ul. Sykstuskiej wóz tramwajowy „T" potrącił przechodzącą żebraczkę nieznanego nazwiska, a ta upadając ciężko się potłukła. Po zaopatrzeniu odwieziono ją do szpitala.

Wóz masarski prowadzony przez ucznia masarskiego Michała Kopułę, potrącił o godz. 7.30 rano na ul. Rutowskiego 70-letniego Pawła Jasińskiego, który raniąc się silnie w głowę, doznał wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim odwieziono go karetką pogotowia rat. również do szpitala.

— (t) **Systematyczna kradzież złota.** Na wezwanie Maksymiljana Achta właśc. warsztatu złotniczego przy ul. Boimów aresztował wczoraj posler. Genuk, dozorcę tej realności gdzie mieści się warstat Mikołaja Kiebę, który sprzątając w pracowni złotniczej ściągnął ze stolika kawałek kruszczu złotego. Kradzież tę jednak zauważył właściciel i znalazł złoto w kieszeni kamizelki Kieby. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu aresztowanego znaleziono jeszcze 104 gramów złota wart. 5 miljonów mkp, które pochodziło z systematycznej kradzieży w pracowni Achta. Dozorca-złodziej powędrował do aresztu a złoto oddano właścicielowi.

Z całej Polski.

— **W sobotniem ciągnieniu miljonówki** wyszły numery 3,043.067 konsulat polski w Rotterdamie i 4,296.869 P. K. O. w Warszawie.

— **Cena dzienników żydowskich w Warszawie** została 16. bm. podwyższona. Numer pojedynczy kosztuje od 8000 do 9000 mk. Dzienniki wiedeńskie kosztują obecnie w dnie powszednie 1400 kor. (5600 mk.), a w niedzielę i święta 1800 kor. (7200 mk.).

— **Skazanie szpiega czeskiego.** W krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przed sądem orzekającym przeciw 26letprawa przed sądem orzekającym przeciw 26-letniemu Stanisławowi Riha, poddanemu czeskiemu, o zbrodnię namawiania do szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. W marcu i kwietniu br. Riha w restauracji „Udziałowej" przy przy pl. Szczepańskim w Krakowie, przesiadując z młodemi dziewczętami, namawiał je, aby zawierały znajomość z oficerami polskimi i wypytywały się ich o sprawy wojskowe. Po przeprowadzonej przy drzwiach zamkniętych rozprawie, trybunał wydał wyrok uznający Rihę winnym zarzuconej mu zbrodni i skazał go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Riha po odsiedzeniu kary zostanie wydalony z granic państwa.

— **Bilet tramwajowy w Warszawie** kosztuje od 16. bm. 5000 mk.

— **Ceny w hotelach warszawskich** podniesiono znowu o 50 procent.

— **Loty orle w Polsce.** W ostatnich dniach trwania konkursu samolotów bezsilnikowych, pogoda nie sprzyjała. Dawał się odczuwać zupełny brak wiatru. Dopiero dn. 13 bm. pilot Ulas na aparacie konstrukcji p. Kubickiego wykonał o g. 7'30 wieczorem, przy zupełnej ciemności lot, utrzymując się w powietrzu 100 sek. i lądując przy rozpalonych ogniskach. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy wogóle lot aparatem bezsilnikowym w nocy.

Dnia 14 bm. uczestnicy konkursu rozjechali się. Rozdanie nagród nastąpi w Warszawie.

— **Ciekawe bilety kolejowe.** Zarząd kolejowy w Gdańsku wprowadza w ruchu kolejowym podmiejskim na terytorjum Gdańska taryfę osobową, opartą na podstawie złota. Taryfa będzie regulowana codziennie o północy, wedle kursu z dnia poprzedniego.

— **Manifest trudowików przed wyborami gminnymi w Małopolsce wschodniej.** „Narodny Komitet" jako naczelna egzekutywa partji trudowej, wydał 14 bm. manifest do pow. narodnych komitetów, partyjnych zarządów gminnych, organizatorów i mężów zaufania z poleceniem odnowienia Komitetów miejscowych do przeprowadzenia wyborów do rad gminnych. W manifeście tem powiedziano, że wybory do rad gminnych „będą walką generalną o to czy my będziemy gospodarzami w swoich wsiach, czy też wrogie nam i szkodliwe nam elementy".

— **Kamienne serce bałaganu administracyjnego.** Z Lublina donoszą do naszego pisma:

Do dnia 9 bm. nauczycielstwo Szkół Powszechnych pow. Hrubieszowskiego nie otrzymało pensji. W dniu 9 bm. część nauczycielstwa otrzymała w biletach Skarbowych, część zaś nie otrzymała jej zupełnie. Zaznacza się, że Kasa Skarbowa w Hrubieszowie często odmawia wymiany biletów Skarbowych na gotówkę tłomacząc się brakiem takowych, a najbliższy Oddział P. K. K. P. znajduje się w Lublinie. Pozostała część nauczycielstwa pensji nie otrzymała dotychczas. 32 proc. dodatek na miesiąc sierpień został jeszcze nie wypłacony.

— **Wolno polować na kuropatwy.** Pod tym tytułem pisze „Przegląd Myśliwski i Łowiectwo Polskie:

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje nam, iż rozporządzeniem z dnia 1. września dozwoliło w bieżącym sezonie polować na kuropatwy. Rozporządzenie powyższe zostało rozesłane województwom.

— **Aresztowanie dyrektora Banku Centralnego w Warszawie.** Czytamy w „Przeglądzie wieczornym":

„Od kilku dni obiegała wersja o pewnych nadużyciach, ujawnionych jakoby przez władze skarbowe w Banku Centralnym. Sprawa przedstawia się w ten sposób, iż do prokuratorji wpłynęła skarga, w której opisano nadużycia, wskazując jednocześnie świadków. Oskarżano głównie jednego z dyrektorów banku, Witolda Zawadzkiego.

Z początku sądzono, iż jest to jakiś objaw zemsty; dochodzenie wszakże, musiało jednak ustalić zgoła co innego, bowiem w nocy Witold Zawadzki został aresztowany i oddany do rozporządzenia władz sądowych.

— **Pożar fabryki magazynów w Warszawie.** O 2-giej po północy wszystkie oddziały straży ogniowej warszawskiej zostały zawiadomione o pożarze fabryki wagonów „Lilpop, Rau i Löwenstein" Przyczyny pożaru narazie nie ustalone. Straty są bardzo poważne.

— **Pożar miasteczka.** W osadzie Chocz, w pow. Kaliskim wybuchł 14. bm. pożar i z powodu wiatru przerzucił się na dwa szeregi stodół, napełnionych nowem zbożem. Spłonęły domy w rynku i niektórych ulicach. Ogółem spłonęło 134 budynków. 90 rodzin pozostało bez dachu.

Ze świata.

— **Nowa linja kolejowa na Litwie kow.** Z dniem 1-go września uruchomioną została nowa linja kolejowa: Kozłowa Ruda—Marjampol —Kalwarja—Czostaków—Simno—Olita.

— **Chleb bezkartkowy** w Berlinie kosztuje od 15 bm. 5,200.000 mk. niem. a bilet tramwajowy 600 tys. mk. niem.

— **Oszustwo miljardowe w Szwecji.** Z Sztokholmu donoszą, że uciekł stamtąd kupiec Józef Schulze z Warszawy po dokonaniu oszustw na 308.000 koron szwedzkich (około 20 miljardów marek pol.).

— **Turcja otrzymała Karagacz.** Podpisano protokół w sprawie oddania Karagaczu Turcji przez Grecję.

— **Strajk pracowników kinowych we Wiedniu.** W sobotę 14. bm. zamknięto we Wiedniu wszystkie kina (około 180) z powodu strajku pracowników kinowych, którzy zażądali podwyżki płac o 100 proc. W kinach wiedeńskich kończą się przedstawienia dopiero po godz. 10 w nocy, otóż pracownicy zażądali, aby im za pracę po godz. 10 zapłacono tyle, ile wynosił dotychczas cały zarobek dzienny. Oprócz tego domagali się, aby raz w tygodniu wszyscy pracownicy mieli jeden dzień wolny od zajęcia.

— **Kradzież 250ciomiljardowa.** Z Berlina donoszą, że w jednym z tamtejszych pensjonatów skradziono przybyłemu z Rosji obywatelowi gotówkę i kosztowności, przedstawiające wartość 250 miljardów mk. niem. Wyznaczono nagrodę 250 dolarów za wykrycie złodziei.

— **Przemysłowiec i finansista angielski Marehall** z końcem września przybędzie do Polski celem nawiązania stosunków z przemysłem i handlem polskim.

— **Zła wróżba.** „entral News" donoszą, że chorągiew włoska zawieszona na fortecy Korfu została strzaskana przez piorun, co uczyniło wielkie wrażenie na ludności.

— **Gwałtowny cyklon** zburzył miasteczko Tottori.

— **Dyrekcja kinoteatru „Wanda"** (ul. 3-go Maja) urządza w niedzielę 23 bm. o godz. 12-ej w połud. nadzwyczajne przedstawienie po cenach zniżonych, z którego czysty dochód przeznaczony jest na rzecz stacji Ratunkowej.

Komunikaty.

Zrzeszenie Miłośników Lwowa urządza w jesieni br. III. kurs instruktorski na przewodników po Lwowie. Wykłady i wycieczki poświęcone będą poznawaniu zabytków i historji naszego miasta. Wpisy przyjmuje od poniedziałku, 17 bm. Zarząd zrzeszenia Miłośników Lwowa w lokalu P. B. K. Ossolińskich 11. I. podwórze III p. codziennie od godz. 5—6 wieczorem.

Z sali odczytowej.

(sp) **„Przeciw futuryzmowi".** W ub. piątek wygłosił **Bruno Jasieński** prelekcję pod pow. tyt. odczyt, który był pono ćwiekiem grobowym dla trumny futuryzmu a zarazem i to napewno jubileuszową akademją ruchu, który od 5 lat rósł na naszym łanie literackim. Możemy obchodzić 5-lecie, w r. 1918 bowiem przyjechał do Polski Jasieński, jak to nam sam obwieścił i wierzymy, że ten fakt z autobiografji poety ściśle pokrywa się z genezą futuryzmu w Polsce. Żyjemy w epoce skrótów, stenografizowania rzeczywistości. Poemat winien mieć maximum 1 strofę, powieść 30 stron, epoka w literaturze 60 miesięcy — gotowy brylantowy jubileusz. Jasieński zapowiada, że wstanie nowy kierunek, futuryzm już umarł, bo inaczej stałby się zjawiskiem akademickiem i „Nusz w bżuhu" wcielonoby do czytanek szkolnych. Jak epitafjum futuryzmu wyjdzie almanach nakładem „Zwrotnicy", który będzie bardzo ciekawy, gdyż zapozna nas z nietłumaczonymi dotąd tworami futuryzmu narodów romańskich.

Odczyt sam, zawierający ciekawe próby ujęcia dorobku futuryzmu w Polsce, jego wartościowanie i umotywowanie, dlaczego trzeba wsunąć znowu coś innego, pojawi się w najbliższym czasie w 5 zeszycie „Zwrotnicy" — ciekawi więc w „Zwrotnicy" mogą go przeczytać.

„RIVA" Zakłady dla wyrobu mydła, perfum i przetworów chemicznych

S. A. we Lwowie, Akademicka 1,

Dnia 14. b. m. odbyło się organizacyjne Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem p. Hermana Horowitza, dyr. Akc. Banku Hipotecznego. S-ka posiada przy ul. Marcina teren 2½ morgowy z którego połowa jest zabudowana budynkami fabrycznemi. Fabryka z konstruowana według najnowszych wymagań o sile parowej i automatycznych maszynach zostanie puszczona w ruch z początkiem października. Spółce udało się pozyskać chemika Francuza z kilkunastoletnią praktyką w pierwszorzędnych fabrykach francuskich. Kapitał zakładowy wynosi 400,900.000 mp. Do Rady Nadzorczej zostali wybrani pp.: dr. Marjan Boziewicz, dyr. Akc. Banku Hipotecznego Herman Horowitz, dyr. Akc. Banku Hpotecznego, dr. Marjan Lisowiecki, dr. Natan Loewenstein, prof. dr. Włodzimierz Łukasiewicz, dr. Fryderyk Mahl, dr. Fryderyk Meliński, Józef Mendruchowicz, Marceli Mendruchowicz, Izydor Modern, dr. Marceli Paneth, del. min. sk. dr. Alfred Treichel.

Zamknięcie Targów Wschodnich.

Wczoraj, po 12 dniach istnienia zamknięto Targi Wschodnie. Ruch na placu i w pawilonach był bardzo ożywiony, mnóstwo osób oglądało jeszcze eksponaty. Wielu wystawców już od rana pakowało i zabierało swoje przedmioty. Przez plac Targów przebiegały automobile ciężarowe i wozy wyładowane towarem. Do nocy trwało pakowanie.

Dziś plac Targów Wschodnich będzie zamknięty dla publiczności. Wejście mają tylko wystawcy, ich personal i te osoby, które otrzymają specjalne przepustki z dyrekcji Targów.

Według zestawienia na stację kolejową Targów dowieziono w bieżącym roku 212 wagonów z eksponatami, w tem 29 zagranicznych, podczas gdy ubiegłego roku dowieziono 184 wagonów, w tem 23 zagranicznych.

ZAMOWIENIA STOISK NA IV T. W.

W ostatnich dniach mnożą się prośby ze strony wystawców o zarezerwowanie stoisk na przyszłe Targi m. i. jedna z angielskich wytwórni automobili, motocykli i maszyn do liczenia, która tego roku po raz pierwszy bierze udział w Targach, zamówiła na rok następny podwójny obszar dla swoich eksponatów wielkości 64 m. kw. Napływające coraz częściej zamówienia stoisk na rok przyszły są najlepszym wyrazem sukcesów jakie wystawcy tego roku na Targach odnieśli.

Bioradjoaktywność.

Od pierwszych zaczątków kultury ludzkiej upłynęło nie więcej ponad czterdzieści stuleci, w ciągu których poznawał człowiek wpierw zjawiska zewnętrzne, później nieco począł patrzeć na siebie, a jeszcze dalej poznawać swe wnętrze. Funkcje zrazu nieuporządkowane w jakiś system, kłóciły się często między sobą w wynikach.

Wiedza ścisła, doświadczalna zapaliła do piero lampy łukowe i kwarcowe w gmachu poznawania, oświetlając ścieżyny badań.

Nie od dawna datuje się okres, w którym człowiek zaczął odkrywać swe tajnie mistyczne. Któżby n. p. uwierzył, iż istota ludzka może być zbiornikiem radu, bezcennej, prawie wiecznie żywej materji.

Ogólnie wiadomem jest, iż ciało ludzkie świeci w ciemności. Potwierdzili to prof. Broca, Richet, Boehm i inni uczeni. Prof. Joire w Paryżu i dr. Maak w Hamburgu skonstruowali aparaty, których częścią istotną są preparaty miąższu słonecznika zawieszone na jedwabnej nitce. Za zbliżeniem ciała ludzkiego do aparatu, miąższ poczyna reagować wahnieniami.

Bliższe wyjaśnienia tajemniczych procesów dają prace prof. Maschka w Wiedniu, który dowiódł, iż ciało ludzkie wydziela kwas masłowy, podlegający oksydacji, a z tą chwilą nabierający własności słabego promieniowania.

Do tej samej dziedziny należy wynalazek dr. Caana z instytutu dla chorych na raka w Heidelbergu, który stwierdził, iż niektóre organy ciała ludzkiego zawierają rad i nazwał tę własność b i o r a d i o a k t y w n o ś c i ą.

Zawartość radu, a właściwie ilość jego w ludzkim organizmie jest niewielka, ale pomimo to, klisza fotograficzna i inne aparaty wyczuwają najdrobniejsze nawet ilości. Najbardziej zasilone mają być mózg i serce.

A skąd pochodzi ten rad?

Utrzymaną jest hipoteza, iż człowiek pochłania rad w trakcie wdechania zwyczajnego powietrza i spożywania pewnych pokarmów.

Prof. Schläpfer wykazał nawet wrażliwość kliszy fotograficznej na krew ludzką, przyjął więc iż krew jest nosicielem radu po zakątkach organizmu. Również i gruczoł tarczykowy zdradza zdolności radjoaktywne.

Mimo XL. wiekowej kultury, cóż wiemy o własnej, wewnątrz nas tkwiącej sile? Cudowne, tajemnicze ciało ludzkie pozostanie na długo jeszcze ciągle rozwiązywaną zagadką i polem do eksperymentów, a kobiece również i alimentów.

X².

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 17. września.

+ **Marka niem. znika z czarnych tablic.** „Chicago Tribune" donosi z N. Yorku, że amerykańskie banki postanowiły skreślić markę niem. na tamtejszych giełdach z powodu jej małej wartości. Jest to już drugi wypadek skreślenia marki niem. na giełdach światowych.

+ **Giełda zbożowa.** Po wczorajszym silnym ruchu pozagiełdowym na dzisiejszej giełdzie ruch stosunkowo słaby. Ogólny obrót 75 ton. Pozagiełdowe ceny żyta wygórowane. Popyt na giełdzie zmniejszony. Tendencja dzisiaj zniżkowa. Usposobienie spokojne. Żyto małopolskie ex 1923 490—500.000.

Giełda lwowska.

KURSA WALUT GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Na dzisiejszej giełdzie tendencja w dewizach spokojniejsza. Kursa utrzymują się na poziomie poprzednich. Dolar notowano 315.000 mkp. Na niektóre waluty brak popytu. Pogłoski o mającej nastąpić polityce zerwania z ograniczeniem handlu dewizowego działają uspokajająco.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Obroty w dziale papierów dywidendowych — bardzo ożywione, podaż duża. W niekotowanych liczne transakcje przy dostatecznej podaży, kursa chwiejne. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Chodorów 1125, Oikos 710, (680 670), Tespy 1260, Bank Hipoteczny 185, Pokred. 26 i pół, 27, Bank Przemysłowy 78 (74, 72), Z. B. K. 41, Browary 1815, (1700). Cmielów 235, (nieef. 210), Gafota 26, Karpalit 120, Niemojowski 155, Pezet 60, Pocisk 190, Nafta 110, (100), PTB. 68. Rakszawa 630, Siersza 1150, Tepege 740 Tohan 84, Żegluga 28, Cegielski 150, Parowozy 118, Zieleniewski 2 milj.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Jaworzno 4075, (drob. 4235, Gazy 5500 Arma 110, Azot 95, Chybie (drob. 1850), 1785, Drożdże G. 140, Gazolina 260, Foresta 145, Len w Kr. 325, Nitrat 60 Radziwiłł 315, Tyśmienica 300, Akumulator 300, Automotor 50, Elektrownia n. S. 31, Gazociągi 52. Lokomotywy 175, Lesienice 320, (nieef. 300), Olkusz 134, Star 190 Węgłówki 7300, (nieef. 4800).

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Pol. B. przem. 85000, B. Hip. 190,000, Ferma 150000, Zieleniewski 2,025.000 Cegielski 155000, Górka 2750.000 Siersza górn. 1300000, Tepege 790000,

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Częstocice 5,600.000, Cegielski 140.000 Lilpool Rau i Löw 167500, Zakł. Ostrowieckie 1,950.000 Rohn i Zielińśni 280000, Zieleniewski 2,000.000, Żyrardów 59,000.000, Borkowski 172500 Br. Jabłkowscy 39000, Skup skór 51000. Cmielów 285000 Elektryczność 1500000, Pol. Tow. Elektrycz 220000, Spirytus 500000, Pol. nafta 95000, Nobel 325000 Tepege 800000, Pustelnik 250000, Pol. przem. naft. 575000, Fitzner 2000000, Siła i światło 185000, Nobel 325000, Tkaniny 39000, Korek 65000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Tel. wł.) (G) Dewizy i waluty zagraniczne notowane były nieco niżej, Dol. 295000, mka niem. 0'00195, Akcje w dalszym ciągu stały przy zmiennym popycie.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	17 września	B) Akc. przem.	17 września
Akc. Związk. .	40000	Górka . . .	1050000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 715000
Handl. Pozn. .	200000	Parowozy . .	T 118000
Hipot. akc. . .	T 185000	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	3000	Pezet . . .	T 60000
Małopolski . .	110000	Pocisk . . .	190000
Powszechny .	T 27000	Pol. Glob . .	7000
Przemysłowy .	T 81000	Pol. Nafta . .	T 110000
Ziemski kred.	T 50000	Pol. Tow. Bud.	T 70000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 84000
Browar Lwow.	1860000	Rakszawa . .	T 640000
Chodorów . .	1125000	Siersza el. . .	70000
Karpalit . .	135000	Gór. Siersza .	T 1200000
Cmielów . .	T 240000	Tepege . . .	T 740000
Portland z S. .	—	Tespe sól pot.	T 1350000
Galicia . . .	2200000	Zieleniewski .	T 2000000
Gafota ex . .	T 36000	Żegluga pol. .	23000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 221	Lwów — dnia 17 września 1923 Gotówka	Lwów — dnia 17 września 1923 Dewizy	Warszawa dnia 17 września	Kraków dnia 10 IX.	Zurych dnia 17 IX.	Berlin dnia 17 IX.
			Dewizy			
100 Mk. pol.	Wskutek zarządzenia del. dr. Panetha kursa walut i dewiz notuje wyłącznie giełda warszawska		—100—	100	0·00·20	00·07
1 funt. ang.			1262000—1341000	1220000-1250000	25 68	598500000·0
100 frs. fran.			1635000—1740000	135000—152000	32·75	7581000·0
100 fr. szwaj.			4925000—5015000	482500—497500	100·00	23541000·0
100 frc. belg.			1360000—1440000	522300 622000	25 00	6284250·0
100 K czesk			840000 840000	74400—74400	16·97	3190000 0
100 K węg.			—·—	000—000	—·03	7182·00
100 K austr.			392—400	350—356	—·0079	187530 0
100 M niem.			00195—00195	000—000	0·00000·34	100·00
1 Dolar am.			277500—295000	246500—251500	5 65	131869500·0
100 Lir wł.			125000—125000	—	24 85	5785500·0
100 Lei rum.			000—000	00000—0000	2 50	94·65
1 guld. hol			00000—00000	00000—000000	221 00	67870000 0
100 K norw.			—·—	000—000	90 75	21147000·0
100 K duńsk.			—.—	0000—0000	103·00	23740000·0
100 K szw.					147·00	45120000 0

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio

Nadesłane.

Organizacja Urzędników asekuracyjnych

ogłasza następujące pismo:

Dyrekcja Towarzystwa ubezpieczeń „Vita“ w Warszawie pozbawiła swojego lwowskiego dyrektora chleba mimo, że miał on umowę normująca jego prawa i obowiązki po dzień ostatniego września 1925. Niedość na tem; dyrekcja ta zwolnienie to i odjęcie pełnomocnictw ogłosiła publicznie w gazetach, tak, że każdy interesowany musi mieć przekonanie, że jakaś zbrodnia była przyczyną tego postępowania. Zbadawszy dokładnie całą sprawę przyszliśmy do przekonania, że bezprawie dokonane przez dyrekcję „Vity“ wymaga publicznego napiętnowania. Charakteryzuje ono swawolę złego pracodawcy, który niechce dotrzymać umowy, nie przebiera w środkach, aby się pozbyć ciążących na nim obowiązków.

Dyrekcja „Vity“ przed 2 laty nakłoniła p. Wegnera będącego na posadzie do objęcia organizacji Towarzystwa „Vita“ dla wschodniej Małopolski. Rychło potem zamianowała go dyrektorem lwowskiej Reprezentacji i oddała mu nadto urządzenie Organizacji Towarzystwa „Polonja“, którego Rada nadzorcza i dyrekcja są identyczne z Dyrekcją „Vity“. Listy pochwalne i podziękowania jakie Wegner otrzymywał są dowodem, że spełniał swój obowiązek dobrze i starannie. Z okazji 25-letniego jubileuszu pracy zawodowej otrzymał Wegner serdeczne życzenia „długiej współpracy z dyrekcją“. Zdawało się jednak dyrekcji, że organizacja już dokonana i że dalej sprawę i marniejsze siły poprowadzą więc poczęła dokuczać Wegnerowi, aby go się pozbyć. Gdy jednak Wegner mimo wszystko dalej pracował nasłano delegata do Lwowa, który chciał Wegnera drobnostką odprawić, a gdy mu się to nie udało, gwałtem zajął biuro i zamknąwszy drzwi na klucz, Wegnera więcej do biura nie wpuścił i ogłoszeniem w dziennikach o jego zwolnieniu publiczność uwiadomił.

Że takie uwiadomienie krzywdzi i niszczy pracownika, że pracownik ten nagle pozbawiony chleba za dobre usługi, które pełnił narażony jest na brak utrzymania to dla „Panów“ rzecz obojętna Chcą się zwolnić z zobowiązań choćby dopuszczając się gwałtu. Sprawa już przedtem oddana Sądowi trwać będzie długo, a potrzebujący chleba pracownik da się pewno złamać i przyjmie odprawę jaką bądź, byle miał na kawałek chleba. Taki jest tok myśli dyrekcji. Przeszkadza mu jednak solidarność kolegów, którzy koledze upaść nie dadzą.

Szczegóły pożaru teatru w Grudziądzu.

Teatr Miejski doszczętnie spłonął!! —

Hiobowa ta wieść jak grom z jasnego nieba spadła na mieszkańców naszego grodu, piszą tamtejsze pisma.

Świątynia sztuki na kresach zachodnich nie istnieje!

Straty materjalne są nieobliczalne. Spłonęła widownia, cały fundusz teatralny, wszystkie rekwizyty i dekoracje. Teatr łatwo uległ zniszczeniu, gdyż był przebudowany ze starej strzelnicy przed dwoma laty z inicjatywy kilku obywateli Grudziądza.

Aby artyści nie pozostali bez chleba, zarząd miasta wystarał się o jedną z największych sal w mieście Grudziądzu, gdzie nadal artyści będą grali.

W mieście panuje powszechne mniemanie, że sprawcami haniebnego czynu są niemieckie organizacje terrorystyczne, których zadaniem jest niszczenie wszystkiego, co polskie.

Ogień wybuchł o godz. 1-ej w nocy. Kilka minut po pierwszej Straż pożarna była już na miejscu i rozpoczęła akcję ratowniczą.

Ogień powstał w tylnej części budynku teatralnego, w górze nad sceną.

Ratunek był ciężki. Ogień coraz bardziej się wzmagał. Budynek teatru składał się z najrozmaitszych dobudówek drewnianych. Ogień powstał na górze nad sceną. W dodatku góra ta wyłożona była szczelnie torfem.

Komendant straży pożarnej p. Kaszewski oświadczył: „Wykluczam wszelkie prawdopodobieństwo, aby ogień powstał przypadkowo. Najwidoczniej działała tu zbrodnicza ręka. Sprawca pożaru musiał znać dobrze rozkład Teatru i być obznajmiony z temi miejscami, gdzie się znajduje materjał najbardziej łatwo palny. Również utwierdza mię w mojem przekonaniu, że czyjaś ręka musiała tu działać, to fakt ten, że przecież ogień powstał w nocy o godz. 1 w środku budynku, gdy wszystko było zamknięte. Zbrodniarz zapewne dostał się jeszcze w czasie, gdy Teatr był otwarty, i tam na górze przy pomocy odpowiedniego aparatu, złożonego z zapałek, specjalnego kwasu(?) i zegara(?) spowodował pożar. —

Jeden ze strażaków nazwiskiem Szabłowski, poniósł ciężkie obrażenia cielesne, gdyż spadł z dachu łamiąc ręce i nogi.

Co mówi dozorca teatralny?

Jak zwykle w nocy czuwałem w teatrze. Nic podejrzanego nie słyszałem. Na głos właściciela restauracji p. Antkowskiego, który krzyczał: „Złodzieje!“ — wybiegłem, dając trzy strzały. — Dziewczyna z bufetu widziała, jak trzech mężczyzn uciekało przez ogród. Pogoń była niemożliwa, bo w zamieszaniu i ciemności trudno było ich dostrzec. Z góry teatru przez dach wydobywał się słup dymu.

Co mówią artyści Teatru?

Nie dawno zostałem zaangażowany — mówi p. Dąbrowski — Część garderoby zdołałem uratować, przedostawszy się do wnętrza przez okno. Straty moje jeszcze są w porównaniu do strat dyrektora Hryniewicza minimalne: p. Hryniewicz jednak stracił część własnych stylowych mebli, które stały za sceną i dywan perski, którego wartości nie mogę ustalić.

— Sądzi pan, że ogień podłożono?

W odpowiedzi prowadzi mię zgnębiony artysta od tyłu do teatru i pokazuje naocznie miejsce, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa mogli się zakraść złoczyńcy, aby dokonać swego szatańskiego dzieła.

Artysta teatru p. Jóźwicki chodzi zgnębiony. Chory jest. Miał dziś iść do szpitala. Na wpół obłąkany bólem moralnym i fizycznym.

Nic nie mówi.

— Jak pan sądzi, kto może być zbrodniarzem? — pytam.

W odpowiedzi z jakąś tempą rezygnacją machnął mój rozmowca ręką i wyrzucił tylko przekleństwo.

Ze względu na tajemniczość wydarzenia nie indaguję władze śledcze, trzymają wyniki śledztwa w tajemnicy i utrzymują że ogień był dziełem zbrodniczej jednostki.

Co mówi pierwszy maszynista i dekorator p. St. Arentowicz?

Pan St. Arentowicz zatrudniony przy maszynerji i urządzeniu dekoracji w Teatrze, był ostatnim z personalu, który wczoraj wieczorem opuścił gmach Teatru.

Przedstawienie skończyło się około godz. 10 wieczorem.

Na scenie zapalono przedtem dwie lampki elektryczne, które zwykle świecą się całą noc.

Zapytany p. Arentowicz oświadczył, że na scenie było dużo palnego materjału.

Pominąwszy dekoracje i meble sceniczne, wiązadła sceny są z drzewa, od góry zwieszają się liczne sznury i wogóle całe urządzenie sceniczne jest w porównaniu do innych wielkich teatrów prowizoryczne a tem samem przedstawiające łatwo palny objekt.

— Czy dużo dekoracji się spaliło?

— Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie wiele, gdyż ostatnio wystawiona sztuka („Śluby Panieńskie“) nie wymagała zmiany dekoracji i na scenie znajdowały się tylko trzy urządzenia dekoracyjne.

— Wszyscy pracownicy są przybici tym nieszczęściem, tem bardziej, że tracą oni chwilowo pracę.

Czas odnowić przedpłatę!

SPORT.

LWÓW — KRAKÓW 2:1 (2:1).

Bramki z obu stron padły w pierwszej połowie, ale też i gra była w pierwszej połowie bardziej wartościową, gdyż po zmianie miejsc osłabło tempo, a i kombinacja była również inną w tej części gry. Zatem krótko rzec można, że mecz był ładnym tylko w pierwszej połowie. Natomiast bardziej „urozmaiconą“ była niezawodnie druga połowa gry, z racji wybitnego „głosowego“ udziału publiczności w zawodach, kierowanych nieszczególnie zresztą przez p. Mandla z Warszawy, który ustawiając się źle i nie dążąc za piłką, nie mógł (gdyby i chciał nawet) dobrze łapać spalonych, ponadto wydał kilka orzeczeń błędnych, wyprowadzony zapewne z równowagi niesłychanymi rykami.

Lwów wystąpił bez Wacka i Garbienia. Jeśli nieobecność Wacka jest aż nadto usprawiedliwiona odniesioną w Wilnie kontuzją, to trudno jednak zrozumieć, dlaczego nie widzieliśmy w napadzie lwowskim p. Garbienia, którego Związek bądź co bądź wyznaczył. Tego rodzaju defektów organizacyjnych możnaby już raz doprawdy uniknąć, tembardziej, że sport (reprezentacyjny zwłaszcza) polegać musi na karności i rezygnacji z pewnych ambicji i osobistych i klubowych.

Zatem wskutek nieobecności Wacka i Garbienia grali Wójcik i Juras.

Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę gry obu drużyn, to należało określić team Krakowa jako bardziej zgrany, a ciekawem jest i to, że zawody niedzielne ujawniły „zmierzch gwiazd“, zwłaszcza po stronie Krakowa. Szperling i Śliwa gracze dotąd indywidualnie wybitni — nie zaciekawili zbytnio swą grą. Natomiast Adamek, Majcherczyk, Kaczor, a przedewszystkiem Reyman grali doskonale. Wiśniewski obronił też kilka razy świetnie.

W drużynie lwowskiej grał cały atak dobrze, lecz zanadto egoistycznie. Dawne dobre czasy treningów przed zawodami międzymiastowymi minęły bezpowrotnie — a szkoda! Pomoc nie współpracowała wydatnie z napadem, w defenzywie była znacznie lepsza. Olearczyk w obronie znacznie lepszy niż Ignarowicz (nie po raz pierwszy zresztą!) Kilka pewnych bramek obronił Winnicki (główka Reymana w 12-ej minucie!)

Bramki dla Lwowa zdobyli Wójcik (6 minuta) i Słonecki (26 minuta). Jedyny punkt dla Krakowa uzyskał Szperling z rzutu karnego, podyktowanego słusznie za „foul“ Olearczyka.

Gra w pierwszej połowie lotna, żywa i niezmiernie interesująca, zamieniła się po przerwie w grę (wprawdzie niepotrzebnie ostrą!) o słabem tempie przy przewadze Krakowa zresztą.

Stosunek cornerów 3:1 dla Lwowa. Jeden oczywisty corner dla Krakowa został przez sędziego przeoczony.

Sukces Cracovii w Hiszpanji. Cracovia — F. C. Barcelona 1:1. Wynikiem tym reprezentowała Cracovia godnie sport polski zagranicą.

Ł. K. S. — Warta 5:2. Nieoczekiwane zwycięstwo Łodzian, którzy zajęli tem samem pierwsze miejsce w grupie zachodniej.

Polonia — Lauda 6:0. Mecz rozegrany w Wilnie o mistrzostwo w grupie wschodniej.

N.

Walne zebranie Sekcji Narciarskiej L. K. S. Pogoń odbędzie się w środę 19. bm. o godz. 18-tej na Francówcej („Gdańsk“). Na porządku dziennym ważne aktualne sprawy. Uprasza się P. T. Członków i pragnących zapisać się do Sekcji o jaknajliczniejsze jawienie się.

OGŁOSZENIA.

Europejski CYRK i MENAŻERJA „Medrano"
Lwów, plac Misjonarski. — — Dyr. LUDWIK SWOBODA.

Dziś pompejskie widowisko: **Arena Rzymu** Wszyscy zobaczą nie na ekranie lecz w rzeczywistości oryg. film **„Quo Vadis"** wedle powieści H. Sienkiewicza.

Lwy, Tygrysy, Pantery i Niedźwiedzie na arenie cyrku. Gościnny występ CHARLESA ILLNEBA z nieznaną dotychczas tresurą, burych niedźwiedzi wzbudzające podziw. Salwy śmiechu. — Występy świetnych „TRIO FONTNER" i duetu dżokejów „HENNY". Wkrótce wystąpi znakomity „BERNARDI???". — Początek o godz. 8 wiecz. Tramwaje po przedstawieniu we wszystkie kierunki miasta. Menażerja codziennie od 9—4 popoł. Kasa czynna od 11—2 i 4—8 wiecz. 4824

KUPUJCIE U ŹRÓDŁA!
WYTWÓRNIA WYROBÓW PAPIEROWYCH
EDWARD ZIMNY
Lwów, Zimorowicza 3.
wyrabia i sprzedaje hurtownie zeszyty szkolne, bloki rysunkowe, księgi handlowe, bloczki kasowe, rachunki, zamówienia i t. d., poleca własną drukarnię, introligatornię i wyrób liści sztucznych. 1894

WAŁY transmisyjne
STAL i BLACHA BÖHLERA
we wszystkich GATUNKACH i WYMIARACH
poleca 4825
FABRYCZNY SKŁAD
ADOLF WIETCHY
Lwów, Króla Leszczyńskiego 20-24

Przed zamówieniem towaru



Przyślijcie nam kartę pocztową ze swym adresem, a wzamian otrzymacie **zupełnie bezpłatnie** ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykwintnych wyrobów sukiennych i manufaktury **niezbędnych** w **każdym** domu. — W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędnych fabryk i tow. akcyjnych i przekonacie się, jaka olbrzymia różnica jest między naszemi cenami fabrycznemi, a cenami w Waszej miejscowości.
Adresujcie:
Dom Towarowy Produkcja
Białystok
Składy fabryczne 4 4757

Budowlaną robotę stolarską wszelkiego rodzaju dostarcza fabryka 4762
„DĄB" Lwów, Łyczakowska 27.

Perlaki-Kaspry Walce, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Gazę po niskich cenach ze składu poleca. „PILOT" Lwów Batorego 4. 4660

L. 2176/23.

KONKURS.

Magistrat król. woln. miasta Bełza rozpisuje niniejszem konkurs na wakującą
posadę lekarza miejsk. w Bełzie
Warunki przyjęcia:
1) Obywatelstwo polskie
2) Nieprzekraczalny wiek 40 lat
3) Dyplom lekarski jednego z uniwersytetów polskich lub obcokrajowy nostryfikowany do końca roku 1922
4) Płaca wedle umowy
5) Po roku może nastąpić stabilizacja.
Termin wnoszenia podań do 15. października 1923.
ZARZĄD MIASTA BEŁZA
Komisarz rządowy:
4794 A. Chudzik.

Rada Zawiadowcza
Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Chmielowie Sp. Akc.

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 6. **października 1923 r.** o godz. 12-ej w południe odbędzie się **w lokalu Polskiego Banku Przemysłowego w Warszawie, Senatorska 42.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów
z następującem porządkiem obrad:
1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z działalności Spółki;
2) Powiększenie kapitału akc. Spółki przez wypuszczenie nowej emisji akcji;
3) Wnioski Zarządu i pp. Akcjonarjuszów.

Stosownie do §§ 15 i 16 statutu Spółki, z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu korzystają właściciele przynajmniej 10 akcji lub ich pełnomocnicy, o ile najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. do dnia 28. września 1923 r. włącznie, złożą swe akcje w Centrali Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie lub jego oddziałach. 4817

Nauka i wychowanie.

WPISY na nowe kursy: 1) **handlowy**, 6 mies. dla dorosłych, wieczorny (nowy oddział.
2) **stenografji polskiej** przyjmują do 20. b. m. KONCES. PRAKT. KURSY KSIĘGOWOŚCI Z. OLSZEWSKIEGO, Lwów Kurkowa 38. 4775

Posady i prace.

Pianista poszukuje posady do kina na prowincję. Cieślowska, Grodecka 2. Dom Sierot. 4789

Kupno i sprzedaż.

Pompy, sikawki, węże poleca fabryka Stanisława Trębickiego, w Warszawie Kopernika Nr. 33. Wszelkie przybory dla straży ogniowych Pompy centryfugalne, Abisyńskie, Artezyjskie, Diafragma, pompy studzienne napełniające rezerwoary na piętrach, pompy parowe i transmisyjne. Kilkadziesiąt lat praktyki i fabrykacji

Palma okazała za 600,000 do sprzedania. Zgłoszenia pod „E. F." do administracji „Kurjera Lwowsk.". 4782

Różne.

Pokoju umeblowanego ewent. z wiktem poszukuję. Zgłoszenia do Admin. „Dla kapitana". 4791

Wynalazek Mnemotechnika fortepian. Miesiące trzeba, by spamiętać na jakiej linji dany ton leży. Przy pomocy mnemotechniki wyuczę nawet w dniu. Inżynier Chrzanowski Zimorowicza 6. 4875

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5. przyjmuje strojenia i reparacje. 4788

Warzywa świeże
w całowagonowych ładunkach lub ładunki kombinowane
jak marchew, pietruszka, buraki, selery, cebula, kapusta i mak niebieski oraz warzywa suszone i - - - w mniejszych ilościach. - - -
Sienki akacji białej, dzikiej róży i ligostru jednoroczn.
Ceny konkurencyjne — ma do oddania
Zarząd ogrodów hr. Dzieduszyckich
Zarzecze obok Jarosławia 4774

4818 **Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych**
zawiadamia
P. T. AKCJONARJUSZÓW, że z dniem 25-go września 1923 r. zaczyna POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY WE LWOWIE wydawanie efektywnych sztuk akcji **V. emisji Spółki.**

„MAZUR" **Fabryka kłódek zamknięć i łańcuchów**
Świątniki górne
Zarząd: Lwów, Persenkówka
wyrabia masowo:
Kłódki, **Łańcuchy spawane**, zamki, gospod.-techn., zatrzaski, kajdanki, okucia, pęta, wrzeciądza, wędzidła, łóżka żelazne.
4811

Czas odnowić przedpłatę!

Potrzebna Kolporterka
do „Kurjera Lwowskiego".

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.